

ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE, NOTY RECENZYJNE

KRZYSZTOF SKWIERCZYŃSKI

Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Grzegorz VII i jego rewolucja (na marginesie książki Glauco Marii Cantarelli, *Gregorio VII*, Salerno Editrice, Roma 2018, ss. 354)

Arcybiskup bremeński Liemar, zawieszony w 1075 r. przez Grzegorza VII w sprawowaniu urzędu, nazwał papieża „niebezpiecznym człowiekiem” (*periculosus homo*), który bezprawnie zajął tron św. Piotra, siał zamęt w Kościele, a nieposłusznych mu kapłanów pozbawiał bez sądu piastowanych godności. Ten „niebezpieczny człowiek” z całą pewnością znajdował się w centrum wielkich przemian, które zachodziły w Kościele w drugiej połowie wieku XI i na początku następnego stulecia. Przeobrażenia te nazywane są powszechnie w literaturze przedmiotu reformą gregoriańską, chociaż coraz częściej termin ten brany jest w cudzysłów. Zmiany, reformy, odnowa, restauracja czy — jak chcą niektórzy historycy — „rewolucja” rozpoczęły się bowiem przed objęciem urzędu przez Hildebranda, który jako Grzegorz VII dał nazwę owemu kompleksowi przemian. Z całą pewnością polityka Grzegorza VII wstrząsnęła jednak dotychczasowym porządkiem zachodniego świata chrześcijańskiego, chociaż idee moralnej odnowy Kościoła pojawiły się wcześniej i Grzegorz VII po prostu realizował postulaty swoich poprzedników na Stolicy Apostolskiej oraz innych reformatorów, jak Leon IX, Piotr Damiani, Humbert z Silva Candida, Mikołaj II, Aleksander II czy Anzelm z Lukki.

Kontrowersje dotyczą nie tylko chronologii tzw. reformy gregoriańskiej, lecz także przede wszystkim jej charakteru. Wydaje się bowiem, że burzliwy konflikt polityczny między papieżem a władzą niemieckim Henrykiem IV był niezamierzony, a ostrze reformy wymierzone było pierwotnie w wewnętrzne problemy Kościoła, jak zepsucie moralne, rozpasania seksualne i kupczenie — nie tylko za pieniądze, lecz także za przysługi i zobowiązania — kościelnymi godnościami. Grzegorz VII zdawał sobie sprawę, że z tymi patologiami będzie można skutecznie walczyć jedynie wtedy, gdy pełnia władzy zostanie skonsolidowana w rękach następcy św. Piotra. To właśnie proces centralizacji wywoływał opór wśród hierarchów Kościołów lokalnych, głównie w Cesarstwie; konsekwencją był spór między *regnum* i *sacerdotium*. Innymi słowy Grzegorz VII, w przeciwieństwie do kilku poprzedników, odniósł sukces, ponieważ

doprowadził do ostrego konfliktu. Obaj bohaterowie sporu byli detronizowani oraz ekskomunikowani i chociaż Hildebrand umarł na wygnaniu, a Henrykowi IV udało się doprowadzić do cesarskiej sakry i koronacji, to Kościół wyszedł jednak z przesilenia zwycięski i wzmocniony; przejął inicjatywę, czego pierwszym spektakularnym efektem stały się wkrótce po śmierci Grzegorza VII wyprawy krzyżowe¹.

W roku 1965 jeden z najwybitniejszych mediewistów włoskich, Ovidio Capitani, postawił w tytule swojego tekstu prowokacyjne pytanie, czy rzeczywiście możemy mówić o okresie gregoriańskim w dziejach średniowiecznego Kościoła. Odpowiedź historyka w powyższej kwestii streścić można w kilku słowach: tak, okres ten trwał dokładnie między 1073 a 1085 r., czyli w czasie pontyfikatu Grzegorza VII². Od tego przełomowego tekstu rozpoczął swoje rozważania Glauco Maria Cantarella. Już umieszczone na okładce recenzowanej książki słowa, stanowiące swego rodzaju podtytuł monografii, wskazują, jakie jest stanowisko bolońskiego badacza zarówno wobec też Capitaniego, jak i zamieszczenia terminologicznego, dotyczącego wielkiej reformy Kościoła. Otóż Cantarella uznaje, że owych dwanaście lat pontyfikatu między 1073 a 1085 r. zrewolucjonizowało zarówno Kościół, jak i cały świat zachodniego chrześcijaństwa („Il papa che in soli dodici anni rivoluzionò la Chiesa e il mondo occidentale”). Z tym skrótowym, ale jakże wymownym manifestem piszący te słowa całkowicie się zgadza.

Omawiana książka jest już drugą próbą zmierzenia się bolońskiego mediewisty z biografią Grzegorza VII. Kilkanaście lat temu została opublikowana biografia, która nie miała bynajmniej na celu przybliżenia włoskiemu czytelnikowi ustaleń światowej mediewistyki dotyczących tzw. reformy gregoriańskiej, lecz była na wskroś oryginalną próbą nakreślenia zarówno biografii intelektualnej papieża, jak i jego portretu psychologicznego; dodajmy, że w poprzednich biografiach Hildebranda prób naszkicowania takiego portretu zabrakło. Cantarella dosyć selektywnie i oszczędnie korzystał wówczas z „niewyczerpanej” (jest to sformułowanie wybitnego włoskiego badacza Giuseppe Fornasarięgo, wyrażone w kontekście zarówno problematyki związanej z wielką reformą Kościoła, jak i przyrastającą wciąż bibliografią) literatury przedmiotu, a swoją narrację przeprowadził dzięki dogłębnej, skrupulatnej, mistrzowskiej wręcz analizie źródeł, a szczególnie papieskich listów adresowanych do niezwykle licznej i różnorodnej grupy odbiorców. Właśnie dzięki zbadaniu kontekstu historycznego korespondencji, analizie języka papieskiej kancelarii oraz tzw. dyktatu własnego Grzegorza VII portret papieża, w tym również jego portret psychologiczny, mimo upływu lat wciąż zasługuje na uwagę i uznanie³.

Recenzowaną książkę rozpoczyna „Wprowadzenie” (s. 7–9), w którym autor podkreśla, że czas życia bohatera jego biografii to okres kształtowania się modelu Kościoła katolickiego, który w swej istocie przetrwał do naszych czasów. To również

¹ SKWIERCZYŃSKI 2016.

² CAPITANI 1965.

³ CANTARELLA 2005; cf. SKWIERCZYŃSKI 2006.

okres, w którym wskazać możemy korzenie nowoczesności, narodziny świata cywilizacji miast, uniwersytetów, biurokracji etc.

Książka składa się z trzech zasadniczych części: „Ildebrando di Soana” (s. 13–101), „Gregorio VII” (s. 103–197) oraz „Gregorio VII e Enrico IV” (s. 199–305), a każda z nich podzielona została na rozdziały i podrozdziały ułatwiające odszukanie interesujących treści. Nie jest to jednak klasyczny układ chronologiczny, tak jak recenzowana monografia nie jest klasyczną biografią wielkiego człowieka. W części pierwszej młodość Hildebranda oraz jego publiczna, reformatorska działalność stały się bowiem dla Cantarelli pretekstem do nakreślenia fascynującej panoramy usiłującego się reformować Kościoła, przy czym impulsy odnowy pochodziły zarówno od ludzi Kościoła, jak i od kilku zatroskanych o los chrześcijaństwa cesarzy niemieckich. Narrację pierwszej części rozpoczyna prolog zatytułowany... „La fine” (s. 13–19), czyli zwięzła analiza ostatnich słów Grzegorza VII, wyartykułowanych na łożu śmierci w Salerno, gdzie przebywał on po detronizacji i wygnaniu z Rzymu. Papież pełen goryczy miał powiedzieć, że umiera na tułaczce, ponieważ całe życie kochał sprawiedliwość, a nienawidził nieprawości. Ten sam lud rzymski, który najpierw przymusił Hildebranda do przejścia sterów Stolicy Apostolskiej (przypomnijmy, Grzegorz nie został wybrany w sposób kanoniczny, co zresztą wypominali mu wielokrotnie członkowie niemieckiego episkopatu), również siłą papieża od tego steru oderwał. Bonizo z Sutri porównał nawet papieża do Chrystusa, a Rzymian do Żydów, którzy zdradzili swojego pasterza. Następnie historyk kreśli obraz papiestwa pierwszej połowy XI w., pozycję Rzymu oraz rolę następców św. Piotra w świecie zachodnim. Nie zapomina przy tym o bardzo ważnym nurcie reformatorskim, przyćmionym w czasach Grzegorza przez reformę hierarchiczną, biskupią, mianowicie ruchu związanym z monastycyzmem i impulsami odnowy wychodzącymi z opactw w Cluny i Gorze. Ze szczególną uwagą potraktowana została w tej części książki działalność trzech wielkich poprzedników-reformatorów Hildebranda na Stolicy Apostolskiej, to jest Leona IX, Mikołaja II oraz Aleksandra II.

Część drugą rozpoczyna rozdział dowcipnie zatytułowany „Gli esordi, o «May I introduce Myself?»” (s. 103–114), co stanowi nawiązanie do postaci majora Thompsona, uosobienia brytyjskości, bohatera wydanej także po polsku humorystycznej powieści o przywarach Francuzów i Anglików pióra Pierre’a Daninosa. Tytuł trafnie charakteryzuje następującą po nim partię rozważań dotyczących „debiutu” Hildebranda jako Grzegorza VII i przeprowadzonej z rozmachem za pomocą korespondencji jego akcji informacyjnej o zmianie na Piotrowym tronie. Kierowane do różnorodnych odbiorców listy miały jednocześnie zapoczątkować współpracę adresatów i papieża w dziele odnowy Kościoła. Stolica Piotrowa po raz pierwszy w historii wystąpiła z taką akcją — wręcz informacyjną i „promocyjną” ofensywą. Znamienne, że wśród adresatów zabrakło Henryka IV; o swoich zamiarach i projektach papież informował króla przy pomocy licznych pośredników. Część II biografii zamyka się charakterystyką sytuacji politycznej po Canossie, kiedy obie strony konfliktu nabierają sił i próbują zrozumieć, co tak naprawdę wydarzyło się w zamku Matyldy Toskańskiej.

Ewidentnie porozumienie zawarte pomiędzy królem niemieckim i papieżem nie zażegnało konfliktu, zmobilizowało jedynie strony do ostatecznej rozprawy; katastrofalnej dla Grzegorza VII rozgrywce poświęcona jest część III recenzowanej książki. Historykom wiele trudności sprawia badanie pontyfikatu Grzegorza VII po roku 1081. Wcześniejszy okres można śledzić niemal krok po kroku, usystematyzowana w *Registrum* korespondencja pozwala dokładnie przyjrzeć się zarówno kierunkom polityki papieża, priorytetom tejże polityki, jak i metodom jej prowadzenia. Po 1081 r. listy nie są już usystematyzowane, zostały jakby „wrzucone” do papieskiej teczki w oczekiwaniu na lepsze czasy. Zmienia się także sposób prowadzenia narracji, dla której szkieletem wywodów jest właśnie korespondencja papieska; ustalenia badacza siłą rzeczy muszą być mniej precyzyjne. Skupia się on natomiast na kilku niezwykle istotnych tekstach, dogłębnie je analizując, jak np. słynnym liście-traktacie Grzegorza do Hermana z Metzu, w którym papież szczegółowo argumentował, dlaczego mógł i powinien ekskomunikować Henryka IV. Dodajmy na marginesie, że autor biografii doskonale wplata w tekst książki czasem nawet bardzo obszerne fragmenty zarówno listów papieża, jak i innych źródeł, ale w taki sposób, że nie zakłócają one toku narracji. Podobnie jak nie zaburzają opowieści o losach Hildebranda/Grzegorza obszerne dygresje dotyczące dziejów Hiszpanii w tym okresie czy panowania Normanów w południowej Italii — wszystkie te wtręty z czasem okazują się niezwykle cenne dla zrozumienia wywodów Cantarelli i jego pomysłów interpretacyjnych po wielokroć już wcześniej analizowanych przez wielu innych historyków źródeł. To z pewnością jedna z najważniejszych zalet omawianej książki — jest ona również klasyczną biografią, przeznaczoną nie tylko dla badaczy średniowiecza, lecz także dla czytelników po prostu zainteresowanych dziejami średniowiecznego Kościoła, a jednocześnie ma walor naukowej monografii pełnej frapujących hipotez i inspirujących obserwacji.

Ostatni zachowany w *Registrum* list został skierowany w 1083 r. do Wilhelma Zdobywcy; pełne gorzkich słów pismo jest swego rodzaju manifestem Grzegorza dotyczącym godności urzędu biskupa, także pasterza Rzymu. To ostatnie zachowane w ocalałej korespondencji słowa papieża, dalej Cantarella zmuszony był korzystać już z innego rodzaju źródeł i po raz kolejny zmienić sposób narracji. Dzięki tej bogatej korespondencji udało się bolońskiemu mediewiście stworzyć, w zasadniczej części książki, fascynujący portret psychologiczny i intelektualny wielkiego reformatora, przy czym — podkreślmy to jeszcze raz — Cantarella nie powiela poprzedniej biografii Grzegorza VII swojego autorstwa.

Przebywając na wygnaniu w Salerno, papież nie zamierzał się poddawać. Na zwołanym synodzie podtrzymał wszystkie swoje ekskomuniki, posyłał legatów, przekazując za ich pośrednictwem przesłanie (najpewniej wiernie słowa papieża utrwalił w swojej *Kronice* Hugon z Flavigny), w którym analizował swoje położenie: oto książęta świeccy i hierarchowie Kościoła powstali z niesłychanym okrucieństwem przeciwko Chrystusowi i jego Apostołowi Piotrowi, aby zniszczyć chrześcijaństwo i szerzyć herezję; Grzegorz deklaruje też, że zawsze walczył w obronie Kościoła

i nie zamierza się nigdy poddać. Na początku 1085 r. zaczął jednak podupadać na zdrowiu, przez pół roku umierał na niezidentyfikowaną przez historyków chorobę. Jego śmierci miały towarzyszyć niewidzianej wcześniej gwałtowności burze i nawałnice, trzęsienie ziemi oraz zaćmienie słońca. Tak miała zareagować natura, natomiast świat chrześcijański zadrżał i zatrząsł się już wcześniej: Bonizo z Sutri dziesięć lat po brzemiennej wydarzeniach z 1076 r. pisał, że gdy rozeszła się wieść o ekskomunice króla, „universus noster Romanus orbis contremuit”.

W podsumowaniu („Dopo Gregorio VII”, s. 303–305) Cantarella słusznie zauważa, że Grzegorz nie planował ani nawet nie przewidywał rewolucyjnych konsekwencji swojego pontyfikatu. Papież konsekwentnie szukał drogi do tego, by rządy Stolicy Apostolskiej w Kościele powszechnym stawały się coraz bardziej efektywne i skuteczne, a instrumenty zarządzania (synody, legacje, sądownictwo, prawo kanoniczne) podlegały niezbędnej, scentralizowanej kontroli. Ponadto Grzegorz, jak zresztą sam wielokrotnie podkreślał w swoich listach, nie wymyślał nowych narzędzi władzy i nie kreował nowych postulatów, starał się jedynie, aby efektywne i skuteczne stały się idee, które dojrzewały wiele dziesięcioleci w czasie pontyfikatów jego poprzedników. Do rewolucji doprowadził natomiast splot nieprzewidzianych wydarzeń politycznych, konfliktów i ich konsekwencji. Podobnie jak nieprzewidywalne były w czasie rządów następnym papieży — Urbana II (1088–1099), Paschalis II (1099–1118) i wreszcie Kaliksta II (1119–1124) — konsekwencje działań Hildebranda. Jak trafnie zauważa Cantarella: w trakcie jego pontyfikatu, w okresie dwunastu lat, jednego miesiąca i sześciu dni, zegar historii zaczął odmierzać czas nowoczesności.

Na tzw. reformę gregoriańską i przede wszystkim na przyczyny jej sukcesu patrzeć trzeba w szerszym kontekście zmian, nowych idei i „rewolucji” XI stulecia. Wskazać tu możemy zarówno zjawiska natury gospodarczej, np. prawne i ekonomiczne wyodrębnianie się miast, narodziny komun, szeroko rozumiana transformacja feudalna, jak i politycznej — przede wszystkim ucieranie się i układanie na nowo stosunków między *regnum* i *sacerdotium*. Dochodzą do tego istotne przeobrażenia społeczne, w tym wyodrębnianie się kleru jako osobnej warstwy oraz wzrost poczucia indywidualności każdego człowieka jako odrębnego bytu stworzonego na podobieństwo Boga. Nie można zapominać o głębokich przemianach obyczajowych w zakresie etyki seksualnej, czyli stopniowym odchodzeniu od manichejskiej negacji cielesności i seksualności, akceptacji rozkoszy erotycznej jako danej przez Boga oraz coraz głębszej niezgodzie i pojawieniu się restrykcyjnych zachowań wobec wszelkich aktów seksualnych odbywanych poza małżeństwem i nieprowadzących do prokreacji. *Last but not least* są głębokie i często wręcz epokowe zmiany związane z pobożnością średniowiecznego chrześcijaństwa, a szczególnie nowe znaczenia, które religijność XI stulecia nadała kultowi Chrystusa Człowieka oraz Najświętszej Marii Panny. Panorama przeobrażeń stanie się jeszcze bogatsza, gdy przypomnimy o zmianach w podejściu do prawa kanonicznego, co w następnym wieku zaowocuje m.in. odrodzeniem prawa rzymskiego. Innymi słowy rewolucyjny wiek XI to

czas, kiedy nazywano i definiowano różne zjawiska oraz oceniano i wartościowano różnorakie aspekty ludzkiego życia. Wówczas poszczególne grupy społeczeństwa chrześcijańskiego coraz wyraźniej się wyodrębniały i określały swoje granice. Jednocześnie — co było efektem centralizacji i konsolidacji władzy Stolicy Apostolskiej oraz generalnie umocnienia pozycji Kościoła — zachodnia *christianitas* zaczęła budować swoją tożsamość nie przez pytanie „kim jesteśmy?”, lecz w opozycji do żydów, muzułmanów, różnego rodzaju „innych” oraz „obcych”, stając się społeczeństwem coraz bardziej represyjnym.

W powyższym kontekście chciałbym wskazać na pewien niedostatek recenzowanej książki. Otóż — jak słusznie zauważył Cantarella — świat, który znamy, który otacza współczesnego mieszkańca Europy, narodził się w stuleciu XI. Obraz „stulecia początków”, jak często w literaturze przedmiotu określa się XI w., jest bowiem niepełny, jeśli nie weźmiemy pod uwagę kolejnej istotnej transformacji, którą autor książki wspomina za ledwie na marginesie, pomijając także najważniejszą literaturę przedmiotu⁴. Najkrócej rzecz ujmując, w XI stuleciu społeczeństwo średniowieczne przechodzi z etapu kultury oralnej do czasu kultury pisma. Transformacja ta odegrała niezwykle ważną rolę chociażby w trakcie wprowadzania postulatów reformy Kościoła, w tym również w czasie tzw. walki cesarstwa z papieżem o inwestyturę. Wcześniej strony konfliktu rozwiązywały sporne kwestie dzięki rozmowom, pertraktacjom i rozciągniętemu w czasie ucieraniu się poglądów. W XI w. natomiast coraz większą rolę w sytuacjach konfliktowych zaczęły odgrywać różnorakie traktaty, liczne pisma polityczne, także postanowienia synodów i zbiory kanonów, a nawet literatura hagiograficzna. Zasadnicze i stanowcze stanowisko stron sporu, utrwalone na piśmie, często powtarzane i umacniane nową argumentacją, z całą pewnością utrudniało rozmowy, musiało wręcz prowadzić do zaostrzenia konfliktu, zaogniało go, zmierzało do definitywnych rozstrzygnięć na korzyść któregoś z obozów. Literatura polemiczna zaczęła stanowić podwaliny normatywnego sposobu rozwiązania spraw spornych przez obóz zwycięski.

Cantarella, w porównaniu z poprzednikami, zdaje sobie oczywiście sprawę z wyjątkowości piśmiennej aktywności Grzegorza VII, który — jak wspomniałem wyżej — rozpoczął swój pontyfikat od listownego przedstawienia się ważnym osobistościom chrześcijańskiego świata i władcom. Do około połowy XI w. Stolica Apostolska nie wykazywała szczególnej inicjatywy w stosunkach z władcami świeckimi oraz hierarchami i instytucjami kościelnymi, nie działała „spontanicznie”, raczej reagowała na kierowane doń postulaty, o czym świadczy chociażby częsta w papieskich dokumentach formuła „qui postulasti a nobis”. Przemiana papieża z instytucji biernej w aktywnego, wykazującego się własną inicjatywą gracza nastąpiła w 1049 r., gdy rozpoczął swój pontyfikat Leon IX — pierwszy papież reformator. Z kolei Grzegorz VII był pierwszym papieżem średniowiecza, który prowadził

⁴ Wspomnijmy chociażby fundamentalne badania SUCHAN 1997; MELVE 2007; ostatnio BRIEF 2016.

konsekwentnie niezwykle bogatą korespondencję — wystarczy porównać zachowane listy Grzegorza (*Registrum Gregorii* oraz *Epistalae Vagantes*) z korespondencją wszystkich jego poprzedników na tronie Piotrowym; ponadto utrzymywał on kontakty nie z wybranymi monarchami, lecz kierował pisma do wszystkich władców europejskich, cesarza Konstantynopola, a nawet islamskiej Mauretanii. Moje zastrzeżenia budzi jednak brak osadzenia tego bezprecedensowego bogactwa korespondencji w szerszym kontekście zmian społecznych długiego wieku XI.

Po polsku nie ukazała się dotychczas żadna naukowa biografia Grzegorza VII; jedynie w serii Wielcy Ludzie Kościoła opublikowano skromnych rozmiarów książkę pióra ks. Jana Kracika⁵. Efektem niezwykle ożywionych badań nad tzw. reformą gregoriańską w drugiej połowie ubiegłego wieku były dwie ważne monografie poświęcone papieżowi rewolucjonście: Herbert E.J. Cowdrey opublikował monumentalną biografię Grzegorza VII, która stanowiła jednocześnie podsumowanie licznych wcześniejszych badań angielskiego uczonego⁶, natomiast niemiecko-amerykańska badaczka Uta-Renate Blumenthal nakreśliła biografię Hildebranda/Grzegorza w kontekście jego aktywności formalno-prawnej, wykorzystując swoje kompetencje w zakresie historii prawa kanonicznego oraz papieskiej działalności synodalnej⁷. Jak wspominałem wyżej, poprzednia biografia Grzegorza VII pióra Cantarelli mistrzowsko zarysowała portret psychologiczny papieża, natomiast recenzowana monografia jest, moim zdaniem, najbardziej udaną próbą przedstawienia biografii reformatora na tle zachodzących w XI w. licznych rewolucji i przeobrażeń. Należy w tym miejscu zaapelować o polski przekład najnowszej książki bolońskiego mediewisty.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

- BLUMENTHAL 2001 = Uta-Renate Blumenthal, *Gregor VII. Papst zwischen Canossa und Kirchenreform*, Darmstadt 2001
- BRIEF 2016 = *Brief und Kommunikation im Wandel. Medien, Autoren und Kontexte in den Debatten des Investiturstreits*, red. Florian Hartmann, Köln–Weimar–Wien 2016 (Papsttum im mittelalterlichen Europa, 5)
- CANTARELLA 2005 = Glauco Maria Cantarella, *il sole e la luna. La rivoluzione di Gregorio VII papa 1073–1085*, Roma–Bari 2005
- CAPITANI 1965 = Ovidio Capitani, *Esiste un'„età gregoriana“? Considerazioni sulle tendenze di una storiografia medievistica*, „Rivista di storia e letteratura religiosa”, I, 1965, 3, s. 454–481
- COWDREY 1998 = Herbert E.J. Cowdrey, *Pope Gregory VII 1073–1085*, Oxford 1998
- KRACIK 2005 = Jan Kracik, *Grzegorz VII*, Kraków 2005

⁵ KRACIK 2005.

⁶ COWDREY 1998.

⁷ BLUMENTHAL 2001.

- MELVE 2007 = Leidulf Melve, *Inventing the Public Sphere. The Public Debate during the Investiture Contest (c. 1030–1122)*, t. I–II, Leiden–Boston 2007
- SKWIERCZYŃSKI 2006 = Krzysztof Skwierczyński, *Papież rewolucjonista*, „Przegląd Historyczny”, XCVII, 2006, 2, s. 280–286
- SKWIERCZYŃSKI 2016 = Krzysztof Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Toruń 2016²
- SUCHAN 1997 = Monika Suchan, *Königsherrschaft im Streit. Konfliktaustragung in der Regierungszeit Heinrichs IV. zwischen Gewalt, Gespräch und Schriftlichkeit*, Stuttgart 1997 (Monographien zur Geschichte des Mittelalters, 42)